Nr. 40. Kraków dnia 1 października 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Wystawa przemysłowa i rolnicza w Białej.

III.

Wystawa w Białéj była głównie przemysłową i jeśli w dziale rolniczym wytknęliśmy znaczne niedostatki, to z wszelkiém uznaniem musimy oddać sprawiedliwość staranności z jaką urządzono dział przemysłowy. Szczególniéj też Biała i Bielsk dostarczyły licznych wyrobów własnych, świadczących wymownie o wielkim rozwoju przemysłowym i bogactwie obu miasteczek. Wyszedłszy z dworca kolei w Bielsku spotyka się odrazu widok, do którego oczy nasze nie są przyzwyczajone. W koło piętrzą się ogromne kominy jeden obok drugiego, jakiś niezwykły ruch i życie, widzisz budujące się domy, wznoszące gmachy nowe nieraz bardzo piękne, na twarzach osób dostrzedz można, że nie próżno przechodzą przez ulicę, lecz iż każdy dąży w jakimś interesie, nie widać téj masy ludzi co nie wie zupełnie jak ma dzień przepędzić, tak iż z pewném zdziwieniem myśli się o tém, że Biała jest jednak jedném z miast galicyjskich. Zdziwienie to dla zwiedzających wystawę tém bardziéj się zwiększało za wejściem do gmachu wystawy. Co krok spotykało się kartkę z napisem: fabrykant z Białéj lub Bielska, a kartek z firmami galicyjskiemi nie wiele naliczyć było można. Wystawcy szląscy i obu pogranicznych miasteczek mogli się popisać z przedmiotami stanowiącemi źródło obszernego handlu, będącemi owocem rozwiniętéj produkcyi; gdy przeciwnie wyroby galicyjskie stały odosobnione. Nie przeczymy, że były tam okazy nawet bardzo dobre, starannie wykończone, że pojedyncze przedmioty mogły być nawet piękniejsze i lepsze od szląskich; ale znać było, że to są tylko wyjątki, że producenci galicyjscy nie przerabiają materyałów surowych krajowych, nie zaspokajają miejscowych potrzeb, nie mogą wcale konkurować z zagranicznymi. Mieliśmy tam np. bardzo ładne wyroby siodlarskie, Szklarskiego z Krakowa, dobre obówie męskie i damskie Bańkowskiego i Kozłowskiego Stanisława; ale nie było wcale skóry wyprawianéj w Galicyi, bo też nasi producenci wyrobów skórnych, zakupują skóry za granicą wyprawione. Ani siodlarstwo, ani obówie nawet, pomimo dobroci wyrobu, nie daje najmniejszego pojęcia o ekonomicznym rozwoju przemysłu krajowego, skoro otrzymuje materyał do swych wyrobów z zagranicy, wówczas gdy pierwotny materyał surowy nie przerabia się w kraju, chociaż go tam jest podostatkiem. Bydło z Galicyi wyprowadzane bywa za granicę w wielkich ilościach, moglibyśmy ogromne ciągnąć zyski, przesyłając tam jedynie mięso, a garbując we własnym kraju skóry, przerabiając kości, rogi itp. części zwierzęce. Toby dopiéro stanowiło, ekonomicznie rzeczy biorąc, rozwój nasz przemysłowy, wówczas i dalsze wyroby: siodlarskie, szewskie itp. mogłyby stanowić przedmiot odbytu zagranicznego i handlu obszernego. Ale obecnie gdy przerabiamy skóry garbowane za granicą, nawet najdoskonalsze wyroby tego rodzaju nie mogą stanowić przedmiotu handlu wywozowego, a zatém dają dowód naszego ubóstwa i nieporadności.

Wystawa przemysłowa galicyjska była tak biedną, że można rzec po prostu, iż jéj wcale nie było. Robiła ona wrażenie takiego zaniedbania przemysłu krajowego o jakiém dopiéro powziąć można wyobrażenie, porównywując działalność sąsiedniego Szlązka. Pokazało się, że nie mamy w kraju żadnych fabryk, a że nie korzystamy nawet z tych, co są w Białéj, następnie wskażemy.

Niepodobna opisać z jaką przykrością wewnętrzną trzeba było oglądać tak wielki rozwój przemysłu tkackiego na Szlązku, gdy obok niego nie można było pokazać ani jednéj sztuki sukna wyrobionéj w Galicyi, gdy trzeba było przypomnieć sobie, że nie przerabiamy lnu, a nawet worki do zboża naszego zakupujemy z zagranicy. Kraj, który ma takie zasoby jak Galicya, któryby mógł zalać swoją produkcyą sąsiednie okolice, musi wszystkie wyroby sprowadzać z odległych stron! Powiadają, że przemysł krajowy potrzebowałby opieki przez zaprowadzenie ceł protekcyjnych, gdyż inaczéj wyroby nasze nie mogą wytrzymać konkurencyi. Nie przeczymy, że cła mogą do pewnego stopnia dawać opiekę produkcyi krajowéj, ale czy może być prawoą, aby przemysł mógł się rozwijać w sąsiednim Szlązku, a nie mógł wcale postąpić ani kroku w Galicyi? Weźmy przykład z nafty, któréj użycie datuje się od niedawna, a pomimo tego w naszym kraju mało przetwarza się nafty do handlowego użycia. Wszak tu nie trzeba było czekać na konkurencyę, mogliśmy ją odrazu robić sami. To też gdybyśmy się bliżéj przyjrzeli stosunkom miejscowym, wypadłoby ztąd, że nie brak ceł protekcyjnych, ale nie-

umiejętność wzięcia się do rzeczy, liczenie na wielkie i łatwe zyski, niechęć do pracy stałéj i wytrwałéj — są istotnemi przeszkodami do rozwoju przemysłu krajowego.

Z pomiędzy wystawy galicyjskiéj jedne tylko wyroby z gliny palonéj Barucha z Łagiewnik pod Krakowem świadczyły o pewnéj istotnie produkcyjnie skierowanéj pracy przemysłowéj. Wyroby te obejmują w sobie liczne działy, jakie wśród bardziéj rozwiniętych fabrykacyj wyrobów z gliny zwykle nie dają się spotykać w jednéj fabryce. W Łagiewnikach wypala się cegła, kafle, wyrabiają piece, kominki, ozdoby, ramy, figury, dreny, jednem słowem wszystko co z gliny otrzymać można i co na miejscu ma zbyt zapewniony. Okazy z fabryki łagiewnickiéj były piękne i w dobrym gatunku, a jeśli inne fabryki szląskie mogły przedstawić wyroby lepsze, ozdobniejsze, lub bardziéj różnorodne z powodu większego specyalizowania fabrykacyi, to zawsze łagiewnickie nie traciły na porównaniu i wskazywały, że ta gałąź przemysłu stoi u nas na takiéj stopie, że nie potrzebuje się obawiać konkurencyi.

Jeżeli do powyższych wystawców dołączymy wyroby marmurowe Hochstima, kuśnierskie Armatysa i okazy zapałek i albuminu Berga z Krakowa, tośmy już podobno wyczerpali wszystkie wyroby przemysłu galicyjskiego, a niedługi ich szereg nie może równoważyć ta okoliczność, że prawie wszystkie wyroby pochodzące z Galicyi były w dobrym gatunku i nawet często zyskały uznanie większe od wyrobów szląskich tegoż rodzaju.

Niewątpliwie mogła Galicya nadesłać daleko więcéj swoich produktów, bo mamy już nawet w Krakowie dobrych tapicerów, stolarzy, blacharzy itp., jak tego dowiodła wystawa przemysłowa krakowska, zawsze jednak wracamy do naszego twierdzenia, że dobrzy rzemieślnicy dowodzą, iż mamy ludzi zdolnych, ale nie rozwinięty przemysł, który sam jeden tylko ma szersze znaczenie w ekonomicznym rozwoju kraju.

IV.

Obok tak szczuple reprezentowanego przemysłu galicyjskiego, odbijała jeszcze bardziéj wystawa szląska. Najprzedniejszą częścią wystawy były sukna różnego gatunku pochodzące po większéj części z fabryk w Białéj i Bielsku, oraz z Karwowa na Szlązku.

Fabryki w Białéj i Bielsku wyrabiają różne rodzaje sukna, począwszy od najlepszych gatunków do tak zwanych towarów handlowych, którym dano tę nazwę, jak się wyrażają fabrykanci, dla tego, że są one tylko przedmiotem handlu, bo się niszczą zanim dojdą do konsumenta.

Najwięcéj wyrabiają w Białéj i Bielsku sukna orientalnego i peszteńskiego, tj. takiego jakie jest przeznaczone do wysyłania na Wschód i do Węgier. Ten rodzaj wyrobów stanowi zajęcie wielu oddzielnych fabryk i tak: Bathelis z Białéj wyrabia ciężkie orientalne sukna bardzo dobrego gatunku, Popper i Latzko niedawno założyli fabrykę sukien peszteńskich, Edward Zipser i Syn ma największą w Białéj fabrykę sukien orientalnych średniego i pośledniego gatunku, August Förster w Bielsku wyrabia znowu ciężkie orientalne sukna na wielką skalę, a wielka fabryka Gustawa Bauma, oraz mniejsze: Karola Kramera i Augusta Steffana w Bielsku wyrabiają sukna orientalne i peszteńskie. Przytém trzeba pamiętać, że są to prawie wszystko fabrykanci, którzy dostarczają już wyrobionych sukien, gdy wielu innych zajmuje się tylko tkactwem, dając swe wyroby do apretowania w oddzielnych fabrykach. Niektóre z apretur zajęte są również wyłącznie wykończaniem sukien orientalnych, jak np. Krebok i Then oraz Bernatzik w Białéj, a największe apretury Lukasa w Białéj i Karola Jankowskiego w Bielsku głównie także wyrabiają sukna peszteńskie i wschodnie.

Sukna lepszych gatunków, oraz na płaszcze wojskowe wyrabiają renomowane fabryki: Braci Thetschel, Strzygowskiego, Sternikla i Gülchera w Białéj. Prócz tego wiele fabryk zajętych jest wyrabianiem dyfli, palmerstonów, filców itp., tak w lepszych jak gorszych i średnich gatunkach. Najważniejsze z tych fabryk są: Karola Hessa, Józefa Zagórskiego, Mänhardta i innych.

Prócz wystawców bialsko-bielskich, o których dotychczas wspominaliśmy, nadesłali swe wyroby wielcy fabrykanci z Karwowa, pomiędzy którymi głównie się odznaczały sukna Altschera, Larischa iFerstera, oraz Quittnera z Opawy.

Taka mnogość wystawców dowodzi jak ważne stanowisko zajmuje fabrykacya sukna na Szlązku. Stoi ona tam istotnie na wysokim stopniu rozwoju i stanowi przedmiot rozległego handlu. Fabryki szląskie zaopatrują miejscowe potrzeby, ale głównie zapewniły sobie zbyt swych towarów do Węgier i Afryki. Z Węgrami są stosunki bądź to bezpośrednie, bądź za pomocą domów handlowych wiedeńskich; w handlu z Afryką prawie zawsze pośredniczą kupcy wiedeńscy. Sukna wyrabiane w Białéj i Bielsku idą głównie do Egiptu, Tunis, Algieru i całego północnego wybrzeża Afryki, w małéj zaś tylko części są wyprawiane do Konstantynopola lub Azyi mniejszéj. Widocznie brak jeszcze na Szlązku wielkich firm handlowych, któreby mogły prowadzić handel bezpośredni ze Wschodem i dla tego cały prawie handel spoczywa w rękach kupców wiedeńskich.

Rozszerzenie handlu austryackiego daléj na Wschód do Indyj wschodnich, Siamu, Chin, Japonii, oraz archipelagu wysp Malajskich jest przedmiotem troskliwych zabiegów rządu. Ponieważ handel w tamte strony głównież obejmuje trzy rodzaje towarów, tj. wyroby bawełniane, wełniane i metaliczne, Szlązk więc powinien równie ważne zająć stanowisko w mających się zawiązać stosunkach z pomienionemi krajami. Fabryki sukna na Szlązku głównie wyrabiające towary orientalne, z łatwością mogłyby zastosować swoją produkcyę do potrzeb tych odległych stron. W poczuciu ważności roli jakaby się należała Szlązkowi w handlu wschodnio-azyatyckim na wystawie oglądać było można ciekawe próbki towarów wełnianych i innych, jakie przywiozła rządowa ekspedycya wysłana do Chin, Siamu i Japonii celem zawarcia traktatów handlowych z pomienionemi państwami. Ekspedycyi téj towarzyszyło wielu ludzi fachowych, którzy pozawiązywali liczne stosunki i zbadali miejscowe potrzeby. Wystawa przedmiotów przez ekspedycyę rządową przywiezionych zasługiwała na pilne studya, chociaż dopiero utworzenie spółki dla handlu z Indyami mogłoby wpłynąć na wyrabianie towarów w tamte strony wysyłać się mających. Jedną z bardzo ważnych przeszkód do skierowania handlu wschodnio-azyatyckiego na Tryest, jest oprócz konserwatyzmu kupieckiego i przyzwyczajenia do pewnych dróg handlowych, szczególniej jeszcze wysoka opłata na kolejach austryackich. Okazuje się to dopiero w praktyce, gdy koszta transportu z Reichenbergu do Tryestu są równie wysokie co koszta przewozu z Reichenbergu przez Hamburg do Hongkong*). Jeden z przemysłowców bialskich nieda-

*) *Der Handel Ostasiens*, przez dra Scherzera, str. 21

wno dowodził, że przewóz towarów z Tryestu do Białéj korzystniéj jest robić morzem na Hamburg lub Szczecin, aniżeli koleją żelazną na Wiedeń.

Jakkolwiekbądź wielkie są trudności do zawarcia bliższych stosunków handlowych ze Wschodem Azyi, to przecież rychléj one może przyjdą do skutku, niż zbliżenie się handlowe Galicyi z Białą. Handel suknami z Galicyą jest prawie żaden i coraz się zmniejsza. Przyczyną tak anormalnego wypadku jest brak firm handlowych, któreby wzbudzały zaufanie. Fabrykanci bialsko-bielscy uskarżają się, że handel w Galicyi zostaje w ręku żydów nierzetelnych, którzy liczą na coroczne bankructwa, biorą towary na kredyt i dobrze, jeśli pierwszy raz za nie zapłacą. Według nich handel z Galicyą jest niepodobny, gdyż naraża na ciągłe i znaczne straty, a pod tym względem są tak uprzedzeni, że nie widzą sposobu zaradzenia złemu. Co do nas, jesteśmy odmiennego zdania. Mamy to przekonanie, że gdyby jakie firmy handlowe zasługujące na zaufanie postarały się o zawiązanie bliższych stosunków z Białą, moglibyśmy bardzo łatwo wciągnąć przemysł sukienniczy bialski do odgrywania ważnéj roli w naszym handlu. Nam się wydaje, że w ten sposób możnaby wpłynąć nawet na rozszerzenie używania sukna pomiędzy prostym ludem, a to dostarczając towarów tanich, o jakie w Białéj nie trudno. Nikt zaś nie zaprzeczy, że zarówno względy zdrowia i wygody, jak ważne pobudki moralne przemawiają za usiłowaniem zastąpienia świty i płótna, przez cieplejsze i przyzwoitsze wyroby sukienne. Zawiązanie zaś stosunków handlowych z Białą może wywrzeć ogromny wpływ na Galicyę. Wciągnie to Białą w ekonomiczny związek z resztą kraju, na czém obie strony tylko korzystać mogą. Zawarcie tych stosunków handlowych mogłyby wziąść na siebie zrazu przedniejsze nasze firmy handlowe, a nie wątpimy, że wytrzymałyby konkurencyę z suknami morawskiemi, tém więcéj, że są to po większéj części sukna wyższych gatunków, a handel głównie polega na wyrobach średnich i pośledniejszych nabywanych przez biedniejsze klasy ludności.

Obok przemysłu sukienniczego stawiamy pokrewną z nim fabrykę koców, pledów, kołder, dywanów itp. wyrobów, szczególniéj przez fabrykę Englischa i Hüblera doprowadzonych do wysokiéj doskonałości.

Przędzalnie lnu i konopi zajmują niepośledniе miejsce w przemyśle fabrycznym Bielska. Wielka fabryka Neumanna produkuje nici służące głównie do wyrobu grubszych gatunków płócien, nawet takich, jakie używają na żagle. Cieńsze nici do szycia, oraz płótna cienkie wyrabiają Łapiński, Bracia Wolff w Bielsku, fabryka arcyksięcia Albrechta w Cieszynie, oraz Heinza w Freudenthalu. Jakkolwiek przędzalnie są w Bielsku, to wszakże mało tam fabryk płótna, a przędzalnie po większéj części dostarczają swéj przędzy góralom, utrzymując, że przy taniości robotnika dogodniéj jest jeszcze zostawić ten przemysł rękodzielnikom, niżeli poświęcać się samemu wyrabianiu płótna fabrycznego. Myśl ta polega zapewne na uprzedzeniu pochodzącém z dawniejszych stosunków, gdyż fabryki płócien coraz się bardziéj rozwijają w innych miastach szląskich, przeważnie we Freudenthalu i dostarczają swych wyrobów od lat kilku do Niemiec, gdzie nawet powoli zastępują płótna angielskie.

Wspominaliśmy już o tém, że przędzalnie szląskie niechętnie zakupują z Galicyi produkt surowy. Jeżeli zaś nie możemy sami przerabiać naszych płodów, należałoby się starać przynajmniéj produkować takie przedmioty, których zbyt na najbliższym targu mógłby być zapewniony. Gospodarstwo dzisiaj wymaga znajomości handlowych stosunków; nie o to chodzi, aby zasiać i zebrać, ale aby zasiać to co można łatwo i dobrze pozbyć, aby zebrać to co się da spieniężyć w najdogodniejszych warunkach.

Do powyższéj kategoryi wyrobów zaliczyć wypada drelichy, worki, siennniki itp. przedmioty, których na wystawę dostarczyły firmy: Kellermanna w Bielsku, Wenzla i Lewińskiego w Jabłonce pod Cieszynem i kilku drobniejszych wystawców. Obie pomienione firmy wyrabiają przedmioty doskonałego gatunku, ostatnia wyłącznie fabrykuje worki i sienniki bez szwu, i w téj specyalności doszła do znakomitych rezultatów. Podobne wyroby z juty czyli konopi indyjskich nadesłała z Wiednia jedyna fabryka juty w Austryi istniejąca. Są to próby wprowadzenia w użycie nowego materyału. Z góry nie można wiedzieć czy juta będzie przedstawiała warunki dogodniejsze dla fabrykacyi od zwykłych krajowych konopi. Okaz juty międlonéj nadesłanéj na wystawę w zbiorze przedmiotów ekspedycyi rządowéj do Azyi wschodniéj wygląda piękniéj od konopi krajowych, natomiast wyroby fabryki wiedeńskiéj zdają się być równie mocne, ale mniéj delikatne. Nie wiadomo dotychczas czy juta dałaby się przyswoić w naszym klimacie, i czy ten nabytek zasługiwałby na obszerniejszą uprawę? *(Nie da. Red.)*

Fabrykacya machin w Białéj i Bielsku bardzo wysoko stoi, a niemal wyłącznie oddaje się wyrabianiu machin tkackich. Fabryka sukna Sternikla i Gülchera jest połączona z fabryką tego rodzaju machin, jako to: stołów tkackich, machin do szycia i suszenia wełny itp., jakich okazy znajdowały się na wystawie. Fabrykanci machin tkackich produkują nie tylko na miejscową potrzebę, przeciwnie niektórzy z nich pracują wyłącznie dla zagranicy, jak np. fabryka Josephiego od lat kilku wysyła swe wyroby do Królestwa Polskiego, a szczególniéj do Rosyi, gdzie fabrykacya sukna znacznie się zwiększa. Ostatnia firma wystawiła dwa bardzo dobre stoły do apretowania sukna. Hoinkes podobnie jak Sternikel wystawił stoły tkackie, które zapewne nie są tak wybornego systemu, jak stół o 5 czółenkach i 18 osadach wystawiony przez saską fabrykę machin w Chemnitz, a zbudowany na systemie amerykański; ale wyroby bialskie w tym systemie jakiego się trzymają, są nader starannie wyrobione i wprowadzają nawet niejakie ulepszenia. Exhaustor będący na wystawie jest pomysłu Sternikla, a Hoinkes urządził także przyrząd do mierzenia ilości sukna przechodzącego przez walcownię.

Znowu zmuszeni jesteśmy ograniczyć się na téj krótkiéj wzmiance o machinach, chociaż było jeszcze wiele innych pięknych i ciekawych okazów, jak np. przyrząd do wyżymania wody z sukna po upraniu takowego, młot parowy, świder parowy, świder hydrauliczny, pompa do podnoszenia wody na znaczną wysokość, przyrządy do robót blacharskich, machiny do szycia, machiny do robienia pończoch, do heblowania, bardzo dowcipny aparat pił do wycinania zębów w deskach służących do wyrabiania pak i wiele innych machin, których opisy należą do specyalnych pism technicznych.

Fabryki żelazne arcyksięcia Albrechta wystawiły mnogość różnych przedmiotów z żelaza, jako to: garnki, rądle, piece, baryery, wazony, stoliki, pilniki, ławki do ogrodu itp.. Fabryka witkowicka barona Rotszylda znowu większe wyroby żelazne, jak wyborne szyny, walce ze stali bessemerskiéj, obręcze do kół wagonowych, oraz model machiny parowéj i model młota parowego, nakoniec walec z kutego żelaza systemu Bessemera ważący 68 centnarów. Szyny, koła i

walce mniejsze są na końcach skręcane na zimno dla pokazania doskonałości materyału.

Wyroby gliniane z fabryki hruszowskiéj są przeznaczone przeważnie do ozdoby i mają pozór delikatny i elegancki; przeciwnie fabryka Larisch-Mönnich mniéj zajmuje się ozdobnemi wyrobami, a głównie wypala wielkie retorty, rury do gazu itp. grubsze przedmioty.

Oleje i mydła z różnych fabryk Szląska zajmowały znaczące stanowisko na wystawie, tak z powodu mnogości okazów, jak doskonałości wyrobu.

Z przedmiotów do użytku domowego służących, a jednak produkowanych na wielką skalę, wspomnieć wypada liczne wyroby blacharskie w bardzo dobrym gatunku wystawione przez Napsa. Powozy szczególniéj Fuchsa z Białéj renomowane są oddawna w Galicyi, chociaż zdaje się, iż fabrykacya powozów ustąpiła teraz pierwszeństwa fabrykacyi mebli, mającéj stanowisko nawet w handlu wywozowym. Skóry wyprawiane, liny, nawet okrętowe, doskonałe, tak druciane, jak lniane, siatki druciane do fabrykacyi cukru i innego użytku, papier drzewny, pokrycia na dachy, wskazywały na rozgałęzienie przemysłu fabrycznego we wszystkich kierunkach. Ta różnorodność przedmiotów wystawionych, bądź to pochodzących z przerobienia bezpośredniego płodów surowych, jak: skóra, likier, wódka, piwo, cukier, posadzka, olej, mydło, wyroby żelazne, gliniane itd., bądź téż będących dalszém przerobieniem już raz przerobionych płodów surowych, jak: sukna, płótna, meble, machiny różnego gatunku, powozy, noże, wyroby blaszane, miedziane itd., ta różnorodność właśnie dała dowód istotnego rozwinięcia przemysłu. Wszystkie wyroby szląskie nie są jedynie przeznaczone na miejscowy użytek, chociaż przy rozwoju przemysłowym we wszelkich gałęziach, konsumcya miejscowa jest bardzo znaczna. Przeważnie jednak fabryki tamtejsze produkują dla wywozu za granicę i to, jakeśmy widzieli, w odległe okolice. Sukna idą do Afryki i Pesztu, machiny do Rosyi, płótna do Niemiec, tak, że Szlązk zajmuje ważne stanowisko w handlu powszechnym.

Wystawa w Białéj przekonała nas, że w najbliższém sąsiedztwie z Galicyą leży kraj, stojący na wysokim stopniu ekonomicznego rozwoju, kraj bogaty, ludny, oświecony; a jednak kraj ten od natury nie został wcale lepiéj uposażony od Galicyi. Zapewne w górach szląskich są bogate kopalnie, ale Galicya posiada również liczne bardzo kopalne przedmioty, np. sól i siarkę. Ziemia nasza jest w większéj części kraju daleko bogatsza od szląskiéj, a jeśli mniéj przynosi dochodu, to podobnie nasza w tém wina, jak że siarka swoszowicka nie daje żadnych dochodów, a kopalnie węgla w Jaworzniu dopiéro teraz może pod zarządem prywatnéj niemieckiéj kompanii rozwijać się potrafią. Mamy drzewo doskonałe, które mogłoby stanowić na długo źródło ogromnego bogactwa, a dotychczas umiejętnie zajmuje się gospodarstwem leśném mało który zarząd dóbr większych. Mamy w sąsiedztwie bogaty przemysł, a korzystanie z niego utrudnia nam nasza nieporadność i niesumienność naszych kupców. Ztąd odosobnienie zupełne Białéj od Galicyi, ciążenie jéj do Niemców, przeciw czemu potrafimy zapewne protestować, ale nie umimy działać w taki sposób, aby punkt ciężkości tego miasta i dalszych okolic Cieszyna, przechylił się ku nam. Nie łączą nas żadne stosunki handlowe, ekonomiczne z krajem i ludźmi, od których moglibyśmy pobierać towary, nauczyć się wielu rzeczy, a przedewszystkiém pracy i daru korzystania z okoliczności. Windykować, żądać można wielu rzeczy, ale otrzymuje się jedynie te, na które się zapracowało, które się wywalczyło w pocie czoła, wywalczyło zabiegami, oszczędnością. Jeżeli więc wystawa bialska ma przynieść Galicyi jaką korzyść, niech ten wstyd jakiegośmy tam doznawać musieli wobec naszych sąsiadów, wpłynie na podniesienie zamiłowania do pracy i oszczędności, a reszta sama się znajdzie z czasem.

Instytucye ubezpieczenia hipotek.

Wszystkie prawie instytucye kredytowe udzielające pożyczek dla gospodarstwa wiejskiego — trzymają się zasady nieudzielania więcéj jak do połowy wartości szacunkowéj dóbr ziemskich. Ponieważ taksa dóbr ziemskich zwykle bywa nizką, bo statuta towarzystw kredytowych i banków hipotecznych przestrzegają tego (czego im zupełnie za złe nie bierzemy), więc oczywista, że wobec trybu gospodarowania coraz więcéj na drogę intensywności zwracającego się, utyskiwania właścicieli ziemskich na brak taniego kapitału obrotowego i zakładowego coraz są częstsze. Własność ziemska może już dziś otrzymać pożyczkę do połowy wartości szacunkowéj, ale gdy to nie wystarcza, gdy pożyczką pokryć trzeba było spłatę sched familijnych, użyć ją na spłatę nabytych dóbr, albo téż gdy się dobra już z długiem hipotecznym nabyło — nie pozostaje jak kredyt osobisty, a ten zawsze jest droższy i ma swe niedogodności na wszelki sposób.

Oddawna więc już starano się wynaleść środek zabezpieczający pożyczkom dla gospodarstwa wiejskiego i wtedy jeszcze naturę i korzyści pożyczek hipotecznych, gdy kwota wypożyczona przewyższa połowę szacunku dóbr ziemskich. Cel ten osiągnięty został na drodze ubezpieczenia, mianowicie przez instytucye zwane zakładami ubezpieczenia hipotek (*Sociétés d' assurances des créances hypothécaires*, *Hypothekenversicherungsanstalten*).

Rozumie się samo ze siebie, że kapitalista posiadając poręczenie, że wierzytelność swoją na każdy sposób otrzyma, łatwiéj się zdecyduje do udzielenia większéj pożyczki nad połowę wartości szacunkowéj majątku ziemskiego, bo w takim razie nie może już przypuszczać, że w razie niewypłacalności dłużnika i zlicytowania ztąd majątku ziemskiego, nie otrzymałby swéj wierzytelności.

Zaufanie do tego rodzaju zakładów ubezpieczenia starano się zachwiać. I tak podniesiono, że wierzyciel będąc ubezpieczonym może korzystać z przykrego położenia dłużnika i wypowiedzieć mu wtedy właśnie kapitał, że może równie korzystać z chwili, w któréj przesilenie pieniężne obniża wartość dóbr ziemskich. Z drugiéj strony znowu dały się słyszeć głosy, że dłużnik ubezpieczony może narazić towarzystwo (zakład) ubezpieczające na straty przez umyślną ruinę majątku ziemskiego. Zarzuty te jednak nie były w stanie przeszkodzić powstawaniu zakładów ubezpieczenia hipotek i praktyka dowiodła błahości tych twierdzeń; są bowiem środki ubezpieczenia się naprzeciw nadużyciom złéj woli, a obniżenie się cen ziemi nigdy nie może równocześnie nastąpić na znacznéj przestrzeni kraju pewnego.

W czasach obecnych, gdzie ubezpieczenie wysokiego już stopnia udoskonalenia dostąpiło, zarzuty wyżéj przywiedzione zrażać nie są w stanie, i wcale to nie zadziwia, że światli mężowie rozpatrując się w ujemnych stronach instytucyj kredytowych wpadli na pomysł ubezpieczania pożyczek hipotecznych.

Odpowiednio do rozmaitych przypuszczalnych niebezpieczeństw i szkód, które tak wierzyciela jako i dłużnika spotkać mogą, rozróżniono i wprowadzono: 1) Ubezpieczenie hipotek w ścisłém znaczeniu słowa. 2) Ubezpieczenie uiszczania odsetków od wierzytelności hipotecznych. 3) Ubezpieczenie punktualnéj wypłaty pożyczki. 4) Ubezpieczenie od wypowiedzenia pożyczki hipotecznéj.

Premię płaci zwykle dłużnik albo sam, więc bezpośrednio do instytutu zabezpieczenia, albo téż pośrednio (jeżeli wierzyciel opłaca), zwracając mu ją przy uiszczaniu odsetków. Istniejące podziśdzień znane nam zakłady ubezpieczenia hipotek są akcyjne. Niemcy posiadają ich najwięcéj. W Austryi ubezpieczała dotąd pożyczki hipoteczne „Vindobona" w Wiedniu. Towarzystwo wiedeńskie akcyjne pod imieniem *„Elementar-Versicherungsbank"* ustanowiło w bieżącym roku osobny oddział czynności pod tytułem *„Hypothekar-Versicherungs- und Sparbank"*, którego zadaniem, jak nam nazwa oznacza, będzie ubezpieczenie hipotek. Pismo *„Volkswirtschaftliche Presse"* z 21 lipca r. b., które nas o tém w osobnym artykule zawiadamia, nazywa ubezpieczenie hipotek nowym pomysłem. Rzecz to wcale nie nowa i gdyby autor artykułu był się cokolwiek rozpatrzył, byłby znalazł zaraz obok w Niemczech kilkanaście zakładów tego rodzaju, które tam już od lat dawnych istnieją.

Krzyżowanie.

W Gazecie Rolniczo-Leśnéj wychodzącéj w Lüneburgu znajdujemy pod tym napisem następujący artykuł:

Krzyżowaniem, jak wiadomo, nazywa się łączenie zwierząt dwóch ras odmiennych. Wymaga ono zarówno przezorności, jak szczęścia. Do parzenia należy wybierać zwierzęta posiadające o ile można w najwyższym stopniu przymioty, jakie na potomstwo przenieść pragniemy. Silniejsza rasa otrzymuje górę nad słabszą, a zatém jeżeli mamy zamiar przez krzyżowanie poprawić rasę, należy dobierać najsilniejsze zwierzęta. Daléj nie należy łączyć ras bardzo od siebie odmiennych, gdyż poprawa i przemiana rasy bardzo wolno postępować winna; jeżeli użyje się ras zbyt odmiennych, to przez kilka następnych pokoleń rodzić się będą zwierzęta nie mające wcale wartości. Jeżeli np. zechcemy skrzyżować owcę rasy Down z delikatnym merynosem, to przez kilka generacyj otrzymywane indywidua będą miały wełnę lichą, przejście więc do lepszéj będzie zanadto kosztowném. Wadą jest nadto krzyżowania, że zwierzęta z niego otrzymywane nie mogą być używane do rozpłodu z pomyślnym skutkiem.

Jeżeli np. łączy się owce angielskiéj rasy Down z merynosami, to pierwsza generacya wyda zwierzęta środkujące pomiędzy obu rasami. Będą one skutkiem wpływu rasy angielskiéj zdolne do opasu; hiszpańska znów udzieli im wełny delikatniejszéj, aniżeli Downy posiadają. Gdy złączymy zwierzęta z tego skrzyżowania zrodzone, to otrzyma się mięszaninę najróżnorodniejszą wszystkich odcieni środkujących między merynosami i downami, a to wcale nie odpowiada celowi, na jaki trzyma się owce.

Krzyżowanie można zastosowywać w najrozmaitszy sposób.

1) P r z e z k r z y ż o w a n i e m o ż n a j e d n ą r a s ę z u p e ł n i e , a l b o p r a w i e z u p e ł n i e w i n n ą p r z e k s z t a ł c i ć. Jeżeli np. łączy się merynosa z rasą angielską, potomstwo znowu z rasą angielską i wciąż tak daléj, to otrzymane z krzyżowania zwierzęta będą coraz podobniejsze do rasy angielskiéj. Można to tak długo prowadzić, że w końcu nie będzie prawie żadnéj różnicy pomiędzy owcami powstałemi z tego krzyżowania, a czystą rasą angielską. Jak wiele pokoleń potrzeba, ażeby zupełne przekształcenie nastąpiło, nie da się obliczyć.

Częstokroć własności jednéj rasy bardzo prędko nikną, czasem mięszańcy zachowują je dłużéj. Mniemanie dawniejszych gospodarzy, utrzymujące się jeszcze tu i owdzie, twierdzi, że potrzeba czterech generacyj, ażeby wady złéj rasy zostały usunięte przez wpływ rasy dobréj. Do tego może się nawet dać zastosować zdanie pisma śgo: „Grzechy ojców uciskać będą synów aż do czwartego pokolenia."

Mięszańca powstałego z połączenia dobréj rasy z gorszą lud nazywa „ćwierćkrwistym." Połączony raz jeszcze z rasą dobrą półkrwistym, w trzeciém złączeniu $^3/_4$-krwistym, a w czwartém nakoniec zwierzęciem pełnéj krwi (vollblutem). Wyobrażenie to i nazwa są fałszywe. Jeżeli pod nazwiskiem zwierzęcia pełnéj krwi rozumiemy czystą rasę. to mięszańca nigdy nie można zwać folblutem. Ale jeżeli nazwą tą zechcemy oznaczać, że cały szereg pokoleń odznaczał się przymiotami wielkiéj doskonałości, chociaż pochodziły one ze starannego krzyżowania, to nazwa ta odnosić się będzie więcéj do przymiotów, aniżeli do pochodzenia.

2) W k r z y ż o w a n i u m o ż n a s i ę z a t r z y m a ć w p o ł o w i e d r o g i i t y m s p o s o b e m n o w ą r a s ę w y t w o r z y ć. Opierając się na powyżéj przytoczonym przykładzie krzyżowania merynosów z owcami angielskiemi, możemy z tego krzyżowania w pierwszéj, drugiéj lub dalszéj generacyi otrzymać mięszańce posiadające przymioty przez nas pożądane, a więc takie okazy, które łączą zarazem dobroć wełny, jak i zdatność do opasu. Jeżeli zaczniemy łączyć je między sobą, zamiast jak wprzódy z rasowemi krzyżować, to pomiędzy otrzymaném ztąd potomstwem z pewnością znajdziemy egzemplarze posiadające połączone przymioty ras oryginalnych. Odłączywszy te sztuki wyborowe od innych, i parząc je osobno, możemy otrzymać przez kilkanaście generacyj zwierzęta, odznaczające się przymiotami pożądanemi. Tym sposobem z ras pierwiastkowo do krzyżowania użytych, tj. angielskiéj i merynosów, wytworzyła się nowa rasa. Nieszczęściem zależy tu wszystko od przypadku i nigdy nie można być pewnym, że takie wytworzenie nowéj rasy uda się. Jakkolwiek więc może się czasami próba udać i mięszańce łączone wydają dosyć często płód posiadający pożądane przymioty, to przecież nie każdy gospodarz, a mianowicie téż mniéj zamożniejszy, jest w możności przedsiębrania takich prób, dla wytworzenia sobie rasy zwierząt życzeniom jego odpowiadającéj.

3) K r z y ż o w a n i e p r z e m i j a j ą c e. Przypuśćmy, iż posiadamy rasę bydła, posiadającą przymioty mleczności a która pod względem szybkiego tuczenia się wiele pozostawia do życzenia. W takim razie chcąc temu niedostatkowi zaradzić, możemy ją krzyżować z rasą np. Shorthorn, ale otrzymane ztąd potomstwo nie będziemy już daléj krzyżować, lecz parzyć pomiędzy sobą. Dalsze krzyżowanie mogłoby zaszkodzić mleczności. Postępowanie więc tego rodzaju ma na celu przez przymieszkę krwi obcéj rasy, nadać bydlęciu przymiot jakiego mu nie dostawało, ale bynajmniéj nie zmienić rasy, mającéj pod innemi względami wielkie zalety.

4) K r z y ż o w a n i e w c e l a c h s p e k u l a c y j n y c h. Przedsiębierze się w zamiarze, ażeby otrzymane z niego mięszańce korzystnie sprzedawać, ale nigdy nie prze-

znaczać do rozpłodu między sobą. Tak np. łącząc owce angielskie z krajowemi, mamy na celu to, ażeby poprawić zdolność do opasu i mięszańce korzystniéj na rzeź sprzedawać. Rzecz prosta, iż chcąc ciągle tego rodzaju spekulacyę prowadzić, należy utrzymywać obydwie rasy do krzyżowania użyte w odosobnieniu i czystości krwi.

Rozmaite wiadomości.

Otwarcie nowéj drogi żelaznéj z Tarnopola do Podwołoczysk nastąpi, według wiarogodnych doniesień, w pierwszéj połowie października. *(Czas.)*

Ażio na kolejach żelaznych, tj. dopłata do biletów i innych należytości dla wyrównania różnicy kursu między srebrem a walutą papierową oznaczono od d. 1 października r. b. na $17\frac{1}{2}\%$. Oprócz zwolnień już istniejących, ażio nie będzie się liczyć od pakunków osób jadących trzecią klasą; daléj od przesyłki kamienia brukowego i budowlanego, budulcu, drzewa fabrycznego i szczepów, jęczmienia, owsa, orkiszu, hreczki, prosa, kukurudzy, żyta, pszenicy, ziarn strączkowych, ziemniaków, mąki, węgla kopalnego, surowca, soli, piasku, żwiru, żużlu, torfu i cegły.

Straż ogniowa w Londynie posiada 4 statki parowe z olbrzymiemi sikawkami parą poruszanemi, 25 lądowych sikawek parowych z lokomobilami, 260 sikawek zwykłych, mnóstwo drabin mechanicznych i innych narzędzi. Korpus straży ogniowéj składa się z 2.340 ludzi i 800 koni. Sztab składa czterech naczelników, 30 szprycmajstrów pierwszéj i 30 drugiéj klasy i po 60 brandmajstrów 1, 2 i 3 klasy. W Krakowie wprawdzie istnieje dobrze uorganizowana straż, ale arsenał jéj dotychczasowy składa się z kilku starych sikawek miejskich, a dwie nowo nabyte nie wystarczą do gaszenia większych pożarów. Wprawdzie Kraków nie Londyn, ale należałoby postarać się jednak i to jak najrychléj przyprowadzić do porządku i powiększyć ilość narzędzi pożarowych.

Kwestya socyalna. Rząd austryacki i niemiecki zamianowały wspólną komisyę dla zbadania najważniejszych kwestyj socyalnych.

Nowa ustawa o towarzystwach akcyjnych w Węgrzech, mająca przyjść pod obrady sejmu węgierskiego, zawiera pomiędzy innemi najważniejsze paragrafy następne: 1) Założyciele są surowo a nawet kryminalnie odpowiedzialni za wypełnienie prospektu przedstawionego subskrybentom, lub też pierwszemu walnemu zebraniu akcyonaryuszów. 2) Udzielanie koncessyi ma być zniesioném. 3) Jawność postępowania ma być o ile można jak najbardziéj zachowywaną. 4) Tak rady nadzorcze jako i rady zarządzające mają być ściśle odpowiedzialne za wypełnianie swych obowiązków.

Komunikacye w Węgrzech. Rząd zalitawski zarządził wybudowanie na własny koszt kolei łączącéj kolej południową z koleją państwową dla ułatwienia i skrócenia transportu towarów, na czém handel Pesztu bardzo zyska. Administracyę budowy prowadzić będzie dyrekcya kolei państwowéj. Na punkcie połączenia obu kolei wybudowanym będzie wielki dworzec. Większe jeszcze znaczenie ma kanał Franciszka, dla wykonania którego zawiązał towarzystwo generał Türr. Kanał ten łączący Dunaj z Cissą i przerzynający całą Baczkę, ma $15\frac{1}{2}$ mil długości, stanowić będzie najkrótszą linię komunikacyjną pomiędzy komitatami: aradzkim, czanadzkim i czongradzkim oraz Banatem a Dunajem w okolicy Berdan i Baja; daléj połączy kolej alföldzką przy Zomborze i Essegu, z koleją południową przy Barczu. Za jego pośrednictwem będzie można spławiać największą część zboża Baczki. Wszystkie miasta leżące nad brzegami kanału, których obrót zbożowy wynosi rocznie kilka milionów centn. cłowych, zyskają bardzo wiele na téj komunikacyi; zyska także na niéj rolnictwo węgierskie, bo kanał ułatwiając mu nawodnianie pól, wprowadzi je na drogę racyonalniejszego gospodarstwa, które dotąd było prowadzone z nadzwyczajném wyjałowieniem gruntów.

Żegluga przez ocean na tratwie. Amerykański kapitan okrętowy Dżon Meiks, jeszcze w roku 1867 krążył po wodach amerykańskich na tratwie przez siebie zbudowanéj. Obecnie zamierza puścić się na tak lichym statku z Nowego Jorku do Anglii. Tratwa ma długości $2\frac{1}{2}$ sążnia, szerokości 2 sążnie. Składa się z rur sprężnikowych (guma elastyczna) wydętych powietrzem. Zamierza on puścić się w towarzystwie tylko chłopca okrętowego i zabiera z sobą żywności i wody na dwa miesiące, spodziewając się w sześciu tygodniach przebyć ocean.

Welocypedy, używane przez listowych w Ameryce północnéj, znalazły także zastosowanie praktyczne w Bernie szwajcarskiém. Właściciel posiadłości ziemskiéj zmienił ich konstrukcyę w ten sposób, iż dadzą się używać do transportowania pomniejszych produktów gospodarskich na targi miejskie.

Machina do szycia i robienia pończoch, skombinowana iż obydwa rodzaje pracy jest zdolną wykonywać, wynaleziona przez A. Pilbeam, patentowaną została w tych czasach w Londynie.

Nowy rodzaj wiatraków. Wiadomo, jakie trudności zachodzą przy użyciu wiatraków; potrzeba je za każdą zmianą wiatru inaczéj nastawiać, zwiększać lub powiększać powierzchnię śmig, a to stosownie do silniejszego lub słabszego wiatru; nakoniec częstokroć grozi niebezpieczeństwo całemu budynkowi, gdyż gwałtowna burza może go powalić. W zaprzeszłym roku mechanik amerykański Brown zaradził tym trudnościom, wynalazłszy nowy rodzaj wiatraków, które same regulują się. Wynalazek ten okazał się tak praktycznym, że młyny Browna upowszechniają się w Stanach Zjednoczonych, a używają ich tam głównie nie do mielenia mąki jak u nas, ale do pompowania wody. Przeszło trzydzieści towarzystw kolei żelaznych zaprowadziło wiatraki na stacyach dla zasilania lokomotyw. W gospodarstwach wiejskich dostarczają one wody do pojenia bydła, ale najgłówniéj do nawodniania pól, łąk i osuszania bagnisk i moczorów. Nadto jeszcze posługują się gospodarze wiatrakami, używając ich do obracania młocarni, sieczkarni itd.. W wielu miejscach pompują one wodę dla zaopatrywania domów na wszystkich piętrach i zasilania rezerwoarów i wodotrysków. Cena mechanizmu całego jest rozmaitą, stosownie do większych lub mniejszych rozmiarów. Najmniejsze mające średnicy 9 stóp, kosztują 125 dollarów; 12-stopowe, 225 dol.; 17-stopowe 400 dollarów; nakoniec mające średnicy 25 stóp, płacą się po 800 dollarów. Ponieważ wiadomość tu podana, może w którym z naszych czytelników obudzić chęć poznania bliżéj tego rodzaju młynów, przeto donosimy, iż powziąść można szczegółową wiadomość w składzie machin C. A. Speckera w Wiedniu.

Heban sztuczny wyrabiają w Ameryce z trawy morskiéj przez wytrawianie jéj kwasem siarkowym, a następnie suszenie i mielenie. Sześćdziesiąt części proszku tak otrzymanego mięsza się z 15 częściami rozpuszczonéj gutaperchy i 5 częściami rozgotowanego kleju, oraz $2\frac{1}{2}$ częściami sprężniku (kauczuk) rozpuszczonego w nafcie. Do tego dodaje się 10 części smoły, po 5 części siarki i żywicy w proszku. Mięszanina ta ogrzana do 150° C. po ostygnięciu naśladuje do złudzenia drzewo hebanowe.

Konserwacya ryb. Ryba wypatroszona posypuje się wewnętrz miałkim cukrem i pozostawia przez trzy doby w położeniu poziomém, ażeby cukier mógł przejąć mięso.

Tym sposobem przechowuje się ryby przez długi czas w stanie zupełnie świeżym, a smak ich jest taki, jak ryb świeżo złowionych. Jeżeli do łososia 5-funtowego wsypie się pełną łyżkę cukru przed soleniem i wędzeniem, posiada on smak daleko delikatniejszy od łososi zwykłym sposobem zaprawionych. W Portugalii metoda powyższa wyprawiania łososi jest bardzo upowszechnioną.

Trychiny. Profesor Zenker, który odkrył trychiny, nie podziela rozpowszechnionego mniemania jakoby pasożytów tych dostawały świnie z powodu pożerania szczurów trychinami zarażonych. Przeciwnie twierdzi on, że pojawianie się szczurów trychinowatych w pewném miejscu dowodzi, że tamże znajdują się świnie zarażone tym robactwem. Dla zapobieżenia szerzenia się trychin zaleca Zenker, ażeby nie hodować świń w miejscach gdzie biją się korie i psy i nie żywić trzody padłem, oraz żeby nie dawać jéj odpadków z świń świeżo bitych.

Zbiory zboża w r. 1870, mianowicie pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kukurudzy, jakkolwiek nieobliczone ściśle, ale zawsze na pewnych danych oparte, wynosiły w okrągłych cyfrach, według podania gazety *Ausland*, w buszlach angielskich (1 buszel = 36·35 litrom czyli kwartom polskim).

W Stanach Zjednoczonych	buszli	2.000,000.000
„ Rosyi	„	1.358,500.000
„ Niemczech	„	738,000.000
„ Francyi	„	710,000.000
„ Austryi	„	496,100.000
„ W. Brytanii i Irlandyi	„	355,600.000
„ Włoszech	„	187,200.000
„ Finlandyi i Król. Pols.	„	150,000.000
„ Rumunii i Serbii . .	„	125,000.000
„ Hiszpanii	„	120,000.000
„ Turcyi europejskiéj .	„	110,000.000
„ Belgii	„	64,300.000
„ Szwecyi i Norwegii .	„	62,100.000
„ Holandyi	„	36,700.000
„ Portugalii	„	29,500.000
„ Danii	„	23,500.000
„ Szwajcaryi	„	17,200.000
„ Grecyi	„	9,300.000
Razem	buszli	6.594,000.000,

czyli przeszło 1.870 mil. korcy, z czego $^{10}/_{33}$ na Stany Zjednoczone, a reszta na Europę przypada.

Stan lasów w monarchii austryackiéj. Najzamożniejsza w lasy jest Styrya, w któréj lasy zajmują 48·9% całéj powierzchni gruntu produkcyjnego; po niéj idą inne kraje koronne w następującym porządku: Tyrol z Voralbergiem mają lasów 47·9%, Bukowina 47%, Karyntya 46%, Kraina 45½%, Kroacya i Słowenia 43·20%, Siedmiogród 43%, Salcburg 36·7%, Górna Austrya 36%, Pogranicze wojskowe 34·5%, Dolna Austrya 33 7%, Szlązk 34·4%, Galicya 29·6, Morawy 27·2%, Węgry 26·9%, Istrya i Tryesteńskie 24·4%, nakoniec Dalmacya 20%.

Ludność Stanów Zjednoczonych wzrasta olbrzymim krokiem. Spisy mieszkańców co 10 lat porównywane między sobą najlepiéj to uwidoczniają, i tak było:

	Ludności	Przyrost %
W roku 1790	3,929.827	—
„ 1800	5,305.937	35·02
„ 1810	7,239.814	36.45
„ 1820	9,638.191	33·13
„ 1830	12,866.020	35·49
„ 1840	17 069.453	35·67
„ 1850	23,191,876	35·88
„ 1860	31,445.080	35·58
„ 1870	38,549.978	22·59

Ludność w tym ostatnim roku składało: białych 33,581.680, murzynów 3,190.420, mięszańców 1,659.903, Chińczyków 92.297, Indyan 25.753, Japończyków 55. Wojna domowa i zmniejszenie emigracyi w ostatnich latach były przyczyną zmniejszenia przybytku procentów ludności w stosunku do poprzednich dziesiątek lat. Jak zaś Amerykanie skutecznie tępią Indyan, pokazuje się z tego, że w roku 1860 obliczano ludność indyjską na 129.580 głów; w roku zaś 1850 wynosiła 237.800.

Ziemianina, pisma przemysłowo-rolniczego, wychodzącego w Poznaniu, nr. 38 z 16 września, zawiera: Listy gospodarskie. V. Dr. Juliusz Au. Nowe postępowanie w gorzelni. O uszlachetnianiu ziarna do siewu. Jak oznaczyć dobroć dójki? Opłata cła od okowity, według nowéj miary. Korespondencye rolnicze: z Kościańskiego, ze Szlązka. Wiadomości handlowe. Przegląd czasopism rolniczych. Jarmarki. Ogłoszenia. — Nr. 39 z 23 września: Dawniejsze i dzisiejsze zasady pasienia inwentarza. Gęstość i stan zboża. Obsiewanie pól trawami. Zielony nawóz w Anglii. Przegląd literacki. Spis nauk wykładanych w półroczu zimowém 1871/72 w szkole rolniczéj imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem. Wiadomości handlowe. Przegląd czasopism rolniczych. Jarmarki. Ogłoszenia.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 30 września.

Ostatni targ na Baranie był nic nieznaczącym, gdyż z powodu świąt żydowskich prawie wcale zboża nie dowieziono. Również na targ nazajutrz na Kleparzu odbyty, przywóz był mały z tegoż samego powodu i zaledwie paru kupców zagranicznych przybyło. Ceny zboża nie uległy zmianie. Ziemniaki psują się, jak donoszą, prawie w całéj Galicyi.

Płacono na ostatnim targu kleparskim pszenicę złr. 10 do 11·80; żyto złr. 7—8·20; jęczmień złr. 5·60—7; owies złr. 3·40—3·75; innych gatunków zbóż na targ nie dowieziono.

Wrocław 28 września.

Pszenica za 85 f. cł. —79——90——94— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 59——62—66 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 46——48——52 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 25—26—28 sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 68—72 sgr.. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. 15—16—17½ tal., biała za 100 fun. cł. 17—19—21 tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. 7$^{1}/_{12}$—8—8⅓ tal. *Siemię lniane* za 150 funt. cł. —5½—6⅓—6⅔ tal.. *Groch* za 200 fnt. —67—71— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 57—61 sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. 13⅓—13⅜ tal.. *Spirytus* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 18⅚—18¾ tal..

Szczecin 28 września.

Pszenica za 2000 funt. — —78— —82½— tal. *Żyto* za 2000 fn. —51—52½— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 50——51 tal.. *Owies* za 2000 funt. 38 — 42 — tal.. *Groch* za 2000 funt. 50—51½ tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. 46—48 tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. — 116 — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 27 tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 18½ tal..

Wiedeń 25 września.

Na targ dzisiejszy spędzono wołów galicyjskich 1081, serbskich 803, węgierskich 1131, niemieckich 120. Płacono za centnar od złr. 32—35·50. Galicyjskie opasowe od złr. 33·50—34·50, stajenne złr. 35·25—35·50. Pozostało niesprzedanych sztuk 100.

Lipnik 27 września.

Pomimo zarządzonéj kontumacyi na granicach i zatrzymywania wołów, dowieziono ich aż 1800. Sprzedano 1000, pozostało niesprzedanych 800. Płacono dobre woły za martwy centnar loco Wiedeń złr. 35·50; woły z paszy złr. 32—34. *(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)*

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 23 do 29 września 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		23 września	25 września	26 września	27 września	28 września	29 września	od	Procent ubiegły do d. 30
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	58.50	58.60	58.65	58.50	58.35	57.95	w. a. 5000	86.92
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.95	68.90	68.90	68.85	68.75	68.65	„ 5000	51.92
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	98.75	98.75	99.20	99.—	98.70	98.—	„ 5000	82.78
" 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	113.25	113.25	113.25	113.—	112.75	112.50	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	136.50	136.50	138.—	137.50	136.75	135.50	—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	99.—	100.—	99.70	99.20	98.50	98.—	—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.25	75.25	75.25	75.50	75.50	74.50	w. a. 5000	97.78
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	109.50	109.50	109.—	109.—	108.—	108.25	„ 3000	37.08
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	w. a. 5000	50.—
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	„ 5000	62.50
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	91.25	91.25	91.25	91.25	91.25	91.25	„ 5000	74.17
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	89.25	89.25	89.25	89.25	89.20	89.20	„ 5000	24.17
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	89.20	89.30	89.30	89.30	88.80	88.80	„ 5000	61.81
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	255.25	256.25	257.50	256.80	255.—	250.50	25 sztuk	93.40
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. za sztukę	94.50	94.—	93.25	93.—	92.75	92.25	25 „	74.72
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	184.—	—.—	184.50	182.50	181.—	180.—	25 „	186.81
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	121.—	120.90	121.—	121.40	120.80	119.50	25 „	74.72
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—	5	„ krajowego „	—	—.	—	—	—.—	—.—	—	—.—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	25 „	93.40
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	772.—	773.—	770.—	770.—	766.—	763.—	5 „	37.08
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	292.80	292.—	293.—	293.50	291.80	289.20	25 „	149.44
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	113.25	113.25	113.50	113.—	111.50	111.—	25 „	74.72
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	117.—	117.—	116.50	115.25	114.—	115.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2112—	2112—	2107—	2112—	2100—	2095—	5 sztuk	64.90
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	257.—	257.50	258.75	259.—	258.50	255.50	25 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	186.—	187.—	187.50	187.—	186.—	184.75	25 „	61.81
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	170.75	171.—	171.—	173.75	172.50	171.50	25 „	103.47
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	191.—	191.—	193.30	193.50	192.80	191.75	25 „	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	75.—	75.—	75.—	75.—	75.—	75.—	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	88.75	88.75	88.75	88.75	89.—	89.—	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70 —	70.—	70.—	25 sztuk	74.72
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	120.—	120.50	120.50	120.50	120.50	120.50	25 „	93.40
—	—	„ —	—	—	Ruble rosyjskie za 100	158.75	158.75	158.75	159.25	159.75	160.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	179.—	179.—	179.—	179.—	179.—	179.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	119.—	119.—	119.—	119.—	119.—	119.—	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.73	5.73	5.73	5.72	5.70	5.70	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.48	9.50	9.50	9.50	9.48	9.48	—	--
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.65	9.65	9.65	9.65	9.65	9.65	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	77.25	77.25	77.25	77.25	77.25	77.25	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	89.—	89.—	89.—	89.—	89.—	89.—	w. a. 5000	24.17
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	74.75	74.75	74.75	74.75	74 75	74.75	„ 5000	50.—
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	84.25	84.25	84.25	84.25	84.25	84.25	„ 5000	62.50
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	39.—	39.—	39.—	39.—	39.25	39.25	—	- -
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—		25 sztuk	74.20
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.50	121.50	121.50	121.50	121.50		25 „	93.40
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	75.—	75.—	75.—	75.—	75.—		w. a. 5000	50.—
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.50	84 50	84.25	84.—	84.—		„ 5000	62.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	89.50	89.50	89.50	89.50	89.50		„ 5000	24.17
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.—	74.—	73.97	73.96	73.87		Rs. 100	132.2/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	89.75	89.75	89.63	89.61	89.60		„ 100	109.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	88.75	88.75	88.63	88.61	88.43		„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	89.35	89.40	89.20	89.10	89.—		„ 100	136.—

26te ciągnienie losów księcia Pálffy dnia 15 września 1871 w Wiedniu.

Główniejsze wygrane padły na numera:

Nr. 868, à fl. 2000; nr. 1293, 12083, 17681, à fl. 200; nr. 23892, à fl. 4000; nr. 40473, 40964, à fl. 200; 49896, à fl. 40000; nr. 53157, 81311, à fl. 400.

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 289.40 Lombardy 194.80, Losy z r. 1860 98.— Losy z r. 1864, 136.— Akcye Franko-austr. 119.20 Napoleony 9.43 Akc. kol. Kar. Lud. 257.—, Akc. kol. Lwow. Czern. 171.50 Akc. kol. półn. wschodniej 159.50 Akcye bank. 764. Akc. bank. związkowego 113.— Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 68.70 Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — .— Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie — Akc. kol. półn. — .— Tramway —.— Akc. banku budowy —.— Akc. kol. wschod. —.— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc. banku anglo-węgier. —..

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.